Magiczny Kraków

Harce Lajkonika wróciły na ulice Krakowa

2022-06-24

23 czerwca po dwuletniej przerwie ponownie można było się spotkać z Lajkonikiem i jego orszakiem na ulicach Krakowa! Zgodnie z tradycją, w oktawę Bożego Ciała, ubrany w tatarski strój i otoczony hałaśliwym orszakiem jeździec na białym koniku przemierzył trasę ze Zwierzyńca na Rynek Główny.

Pochód Lajkonika to jedna z najstarszych i najpiękniejszych tradycji Krakowa, która od kilku wieków przyciąga tłumy krakowian i turystów. Każdy z widzów oczekuje na uderzenie buławą od Lajkonika, co ma przynieść szczęście na cały kolejny rok.

W 2020 roku z powodu pandemii orszak nie przeszedł ulicami Krakowa, a Lajkonik zaprezentował swoje harce jedynie w internecie. W kolejnym roku pochód Lajkonika powrócił w wyjątkowej formie – spływu Wisłą.

23 czerwca po dwuletniej przerwie ponownie można było się spotkać z Lajkonikiem i jego orszakiem na ulicach Krakowa.

Lajkonikowy orszak przy dźwięku krakowskich melodii w wykonaniu kapeli Mlaskoty przemierzył trasę od ulicy Senatorskiej do klasztoru norbertanek, następnie ulicami Kościuszki i Zwierzyniecką przed Filharmonię Krakowską, by ulicami Franciszkańską i Grodzką przejść do Rynku Głównego. Tam, o godzinie 19.30 na scenie przed Wieżą Ratuszową odbył się finałowy taniec Lajkonika i odebranie „haraczu” z rąk prezydenta miasta.

Magiczny Kraków

Warto też przypomnieć, że prawdziwego Lajkonika można zobaczyć tylko raz w roku, właśnie w oktawę Bożego Ciała. I tylko wtedy uderzenie jego buławy naprawdę przynosi szczęście! Zgodnie z powszechnie znaną legendą, początki tradycji Lajkonika związane są z ocaleniem Krakowa przed najazdem tatarskim, czego mieli dokonać dzielni flisacy wiślani z okolic Zwierzyńca, zwani włóczkami. Zachowane źródła historyczne pozwalają stwierdzić, że harce Lajkonika w asyście jego orszaku odbywały się z pewnością przynajmniej od połowy XVIII wieku. Od tego okresu, pomimo ogromnych przemian politycznych, społecznych i cywilizacyjnych pochód Lajkonika, zwanego też Konikiem Zwierzynieckim, odbywał się niemal każdego roku w tym samym terminie (okres oktawy święta Bożego Ciała) i przebiegał tą samą trasą: ze Zwierzyńca do Starego Miasta. W opisanym okresie zdarzały się kilkuletnie przerwy w organizacji pochodu (m.in. w latach II wojny światowej), lecz nigdy nie doszło do przerwania przekazu międzypokoleniowego pomiędzy kolejnymi generacjami, które dbały o przetrwanie tej tradycji.

Korzenie pochodu Lajkonika związane są z podkrakowskimi gminami Zwierzyniec i Półwsie Zwierzynieckie oraz klasztorem norbertanek. Do końca XVIII wieku, czyli do chwili utraty niepodległości, Konik Zwierzyniecki był obrzędem związanym z lokalną społecznością przedmieść, a jednocześnie z konkretną grupą zawodową, czyli krakowskimi włóczkami. Po upadku organizacji zawodowej włóczków obrzęd przetrwał dzięki osobistemu zaangażowaniu jej byłych członków. Była to rodzina Micińskich, która zajmowała się aranżacją Lajkonika do 1972 roku. Po Micińskich

odpowiedzialność za obrzęd wzięły na siebie krakowskie rodziny Mazurów, Marcinkowskich i Glonków, których kolejne pokolenia wcielają się w postacie z orszaku. Od 1947 roku wspomaga ich w tej godnej podziwu misji Muzeum Krakowa, w którego gestii pozostają sprawy organizacyjne m.in. przygotowanie barwnych strojów dla orszaku.

Człowiekiem, który w wyjątkowy sposób oddał się tej tradycji, jest Zbigniew Glonek. Wciela się on w postać Lajkonika już od 1988 roku, w tym roku po raz 35. Trzeba jeszcze dodać 17 lat, gdy pan Zbigniew chodził „przy Koniku” jako włóczek. Daje to piękny wynik 52 lat aktywnego uczestnictwa w obrzędzie Lajkonika.

W 2014 roku pochód Lajkonika został wpisany na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Wpis ten jest podstawą, by ta krakowska tradycja mogła być umieszczona na Liście reprezentatywnej niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO, na której znajdują się zwyczaje, tradycje i obrzędy z całego świata.